

**Sygnatura akt VI Ka 881/15**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **3 listopada 2015 r.**

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Grażyna Tokarczyk

Protokolant Katarzyna Kajda-Broniewska

przy udziale przedstawiciela KMP w G. sierż. sztab. R. W.

po rozpoznaniu w dniu 3 listopada 2015 r.

sprawy **A. B. s. E. i M.**

**ur. (...) w G.**

obwinionego z art. 86§1 kw

na skutek apelacji wniesionej przez obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 1 lipca 2015 r. sygnatura akt III W 592/15

na mocy art. 437 § 1 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw i art. 636 § 1 kpk w zw.

z art. 119 kpw

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. R. kwotę 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) obejmującą kwotę 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony obwinionego z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

3. zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa wydatki poniesione w postępowaniu odwoławczym w kwocie 566,60 zł (pięćset sześćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 50 (pięćdziesiąt) złotych.

Sygn. akt VI Ka 881/15

## UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 1 lipca 2015 r. sygn. akt III W 592/15 uznał A. B. za winnego tego, że w dniu 24 grudnia 2014 roku około godziny 10.30 w P. na ulicy (...) spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując zespołem pojazdów, tj. ciągnikiem siodłowym marki S. nr rej. (...) z naczepą marki K. nr rej. (...), nie zachował szczególnej ostrożności podczas wykonywania manewru cofania, wskutek czego najechał na stojący za nim samochód marki P. nr rej. (...) kierowany przez B. P., to jest wykroczenia z art. 86 § 1 kw i za to wymierzył mu karę grzywny w kwocie 500 złotych.

Osobistą apelację wniósł obwiniony.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje.**

Apelacja obwinionego, sprecyzowana w zakresie zarzutów przez jego obrońcę, nie zasługuje na uwzględnienie, w takim sensie, że nie mogła prowadzić do zmiany wyroku i uniewinnienia obwinionego.

Nietrafny okazał się zarzut odnoszący się do braku ujawnienia zapisu monitoringu miejskiego, czy też jak wynikałoby to z apelacji nie dołączenia tego zapisu. Dodatkowo Sąd odwoławczy odtworzył owo nagranie na rozprawie apelacyjnej.

Potwierdza ów zapis przebieg zdarzenia w części, a to uwidoczony jest samochód prowadzony przez obwinionego oraz manewr cofania objęty zarzutem. Również widoczny jest pojazd pokrzywdzonej, która zamierzała wyjechać z ul. (...) na ul. (...), a także wycofanie tego pojazdu. To co budziło największe zastrzeżenia obwinionego, to usytuowanie pojazdu pokrzywdzonej. Ta bowiem twierdziła, że nie przekroczyła krawędzi jezdni ul. (...), a to pojazd kierowany przez obwinionego (naczepa) wjechał w trakcie cofania w jej stronę, czyli w ul. (...) i uderzył w jej samochód pomimo wycofania o 0,5 m.

Zapis monitoringu, jakkolwiek nie obrazuje całego przebiegu zdarzenia jednoznacznie wskazuje, że świadek przekroczyła krawędź jezdni i tu częściowo trafne są uwagi obwinionego o naruszeniu zakazu z art. 25 ust. 4 ustawy Prawo o ruchu drogowym, wedle którego kierującemu pojazdem zabrania się wjeżdżania na skrzyżowanie, jeżeli na skrzyżowaniu lub za nim nie ma miejsca do kontynuowania jazdy.

Pokrzywdzona przystępując do skrętu w prawo z ul. (...) próbowała zastosować wjazd metodą „na suwak”, co samo w sobie nie jest naganne, a sprzyja płynności jazdy, szczególnie na drogach obciążonych ruchem. Z drugiej strony, zapis przekonuje, że ruch na ul. (...) był płynny i nic nie wskazywało, że pojazd, którym poruszał się obwiniony nie będzie kontynuował jazdy, bo że opuścił skrzyżowanie to jest jasne. W takiej sytuacji pokrzywdzona stosując zasadę zaufania zakładała, że dalszy ruch pojazdów odbywał się będzie płynnie, niemniej prawdą jest, że nie miała możliwości kontynuowania jazdy za skrzyżowaniem i to powinno wzmoczyć jej uwagę. W określonych warunkach drogowych trudnym było do przewidzenia nie tyle, że pojazd obwinionego się zatrzyma, ale że pozbawiony widoczności wstecz, jego kierowca zdecyduje się na cofanie. Tak właśnie się stało, sam obwiniony wyjaśnił, że początkowo nie mógł wykonać manewru skrętu w lewo na parking (...), że względu na zaparkowany samochód, a gdy ten odjechał, postanowił wycofać o około 1,5 m, aby prawidłowo ustawić prowadzony przez siebie pojazd. Dalej obwiniony potwierdził, że długość zestawu pojazdów, jego złamanie spowodowało, że nie widział i nie miał możliwości obserwowania sytuacji drogowej za sobą.

Równocześnie można przyznać, że owo cofanie nie było gwałtowne, ani na dużej prędkości, bo pokrzywdzona dostatecznie wcześniej mogła się zorientować w sytuacji drogowej i podjąć manewr obronny również cofając, jednak manewr ten nie mógł być skuteczny, gdyż nie miała miejsca za sobą, aby uniknąć zderzenia. Co więcej pokrzywdzona jak wynika z zapisu monitoringu wycofała pojazd w ul. (...), zatem istotnie do uderzenia doszło na jej jezdni, co powoduje, że w zachowaniu pokrzywdzonej nie można nawet upatrywać przyczynienia, gdyby bowiem pozostała na ul. (...), nie wjeżdżając na jezdnię ul. (...), do zderzenia i tak by doszło, dlatego wywody obwinionego, że pokrzywdzonej „tam” nie powinno być, nie są trafne, bo nie znajdowała się w chwili uderzenia na ul. (...). Dodatkowo przypomnienia wymaga, że zgodnie z art. 23 ust1 pkt 3 ustawy prawo o ruchu drogowym, kierujący pojazdem jest obowiązany przy cofaniu ustąpić pierwszeństwa innemu pojazdowi lub uczestnikowi ruchu i zachować szczególną ostrożność, a w szczególności, sprawdzić, czy wykonywany manewr nie spowoduje zagrożenia bezpieczeństwa ruchu lub jego utrudnienia, upewnić się, czy za pojazdem nie znajduje się przeszkoda; w razie trudności w osobistym upewnieniu się kierujący jest obowiązany zapewnić sobie pomoc innej osoby.

W niniejszej sprawie obwiniony nie tylko nie upewnił się, czy nie znajduje się za jego pojazdem inna przeszkoda lub uczestnik ruchu drogowego, nie skorzystał z pomocy innej osoby, ale wiedząc, że pozbawiony jest możliwości obserwowania jezdni za sobą przystąpił do bardzo niebezpiecznego manewru w centrum miasta, w porze wzmożonego ruchu, gdzie zagrożenie stwarzać mógł nie tylko dla kierujących, ale i pieszych. Pojazd obwinionego zatrzymany był

na przejściu dla pieszych, co również mogło powodować, że tacy użytkownicy drogi w inny sposób będą się chcieli przemieszczać na drugą jej stronę.

Powołane okoliczności przekonują o trafności wniosku o sprawstwie i winie obwinionego.

Odnosząc się do sprecyzowanych przez obrońcę zarzutów, w pierwszej kolejności odnosząc się do sposobu przesłuchania świadków, przyznać można rację, o tyle, że istotnie zapis protokołu rozprawy nie wskazuje, aby Sąd poprzedził odczytanie zeznań świadków w trybie art. 75 § 1 kpw ich przesłuchaniem, przy tym zwraca uwagę, że przepis art. 370 kpk do postępowania w sprawach o wykroczenia nie został recypowany, co oznacza, że czynność przesłuchania prowadzi Sąd, niemniej odczytanie uprzednio złożonych przez Sąd zeznań może nastąpić jedynie, gdy ten bezpodstawnie odmawia złożenia zeznań, zeznaje odmiennie niż poprzednio lub oświadcza, że pewnych okoliczności nie pamięta.

Ostatecznie w niniejszej sprawie uwzględniając treść zeznań świadków z postępowania wyjaśniającego oraz sprzed Sądu, już po odczytaniu wcześniejszych relacji, nie pozwala na ustalenie wpływu wspomnianego uchybienia na treść wyroku, a jedynie wówczas można byłoby mówić o takiej obrazie prawa procesowego, która rzutowałaby na sposób rozstrzygnięcia Sądu odwoławczego.

Kolejnym zarzutem osobistej apelacji było, jak można się domyślać, nie przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego, obrońca złożył wniosek o przeprowadzenie takiego dowodu w postępowaniu odwoławczym.

Wskazany wniosek nie mógł być uwzględniony, albowiem wobec braku utrwalenia na miejscu zdarzenia śladów, a w oparciu o takowe mógłby opiniować, było to nieprzydatne z drugiej strony zapis monitoringu jest wystarczający dla ustalenia przebiegu zdarzenia, zaś kwestia oceny zachowania uczestników w świetle przepisów prawa o ruchu drogowym pozostaje w zakresie jurysdykcji Sądu, nie zaś opiniowania biegłego.

Podsumowując, apelacja obwinionego nie mogła zostać uwzględniona, pomimo, że istotnie pokrzywdzona wjeżdżając na skrzyżowanie nie miała możliwości jego opuszczenia, to podjęty na skutek cofania przez obwinionego manewr obronny spowodował, że wycofała swój samochód z powrotem na jezdnię ul. (...) i tam doszło do zderzenia, a zatem jej zachowanie pozostawało bez wpływu- związku przyczynowego z samą kolizją. Z kolei obwiniony decydując się na cofanie zespołu pojazdów, wiedząc, że nie ma zachowanej widoczności wstecz, a pojazd jest „złamany”, co za tym idzie nie poruszał się ruchem prostoliniowym, przystąpił do cofania powodując zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym, doprowadzając do kolizji.

Prawidłowo zatem Sąd I instancji zakwalifikował zachowanie A. B., jako wykroczenie z art. 86 § 1 kw. Wymiar kary zastosowanej wobec obwinionego zasługuje na akceptację, grzywna 500 złotych jest współmierna do stopnia zawinienia obwinionego oraz społecznej, wysokiej szkodliwości jego zachowania, mierzonej stopniem wywołanego zagrożenia, taka kara spełni również swe cele w zakresie jej indywidualnego, jak i społecznego oddziaływania.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy utrzymał zaskarżony wyrok w mocy, o kosztach postępowania odwoławczego orzekając na zasadach ogólnych.

Zgodnie z art. 119 kpw w zw. z art. 636 § 1 kpk w sprawach z oskarżenia publicznego, w razie nieuwzględnienia środka odwoławczego, wniesionego wyłącznie przez oskarżonego lub oskarżyciela posiłkowego, koszty procesu za postępowanie odwoławcze ponosi na ogólnych zasadach ten, kto wniósł środek odwoławczy (...). Apelację wniósł wyłącznie obwiniony, zatem jego obciąża obowiązek poniesienia kosztów. Równocześnie Sąd Okręgowy nie dopatrywał podstaw do uznania, że uiszczenie ich byłoby dla nich zbyt uciążliwe ze względu na sytuację rodzinną, majątkową i wysokość dochodów obwinionego, który jest osobą czynną zawodowo.

Tym bardziej za zwolnieniem nie przemawiają względy słuszności.